

# ZUCH MISTRZYNI • ZHR.

BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

ROK V

Kraków, listopad 1993

Nr 11(45)

## na święto 11 listopada

Obok 3 Maja jest to wielkie święto naszej Ojczyzny. Z tej okazji przytaczamy fragment artykułu *Olgi Małkowskiej*, zamieszczonego w piśmie harcerskim „Czuj-Duch” z 1924 roku. Tyle lat temu, a jakże aktualne!

...Bóg i Ojczyzna było niegdyś hasłem naszych przodków. Bóg, Ojczyzna i Bliźni, to hasło dzisiejszych skautów. Przez długie lata naszej niewoli Ojczyzna, jej niepodległość i wolność była naszą wyłączną troską i marzeniem. Na tym zagadnieniu skupiały się wszystkie nasze wysiłki i dążenia. Dziś osiągnęliśmy Wolność, Polska stanęła w rodzinie ludzkości nie jako sługa, lecz jako jeden z członków. Tym większa odpowiedzialność na nas spoczywa. Trzeba pamiętać, że tak jak w rodzinie jeden niesforny, lekkomyślny czy niedbały syn może szczęście całej rodziny zniweczyć, tak i jeden niesforny naród może zakłócić spokój i ład całej ludzkości. Dziś narody nie mogą się separować, nie mogą żyć wyłącznie dla siebie. Całe życie ludzkości polega dziś na kooperatywie. Każdy naród musi swoją cząstką wzbogacać ogólne życie



W numerze:  
Święte Orłat  
Lwowskich

świata. Kochajmy Polskę, lecz kochajmy ją mądrze, kochajmy w Niej to co jest wielkie, zbożne, szlachetne, a tępy wszystko co głupie, szare, bezbarwne. Pracujemy nad tym, by ta Polska nasza była możliwa i mądra i piękna i bogata, by tym lepiej mogła służyć innym narodom, by mogła im pomagać w budowie tego lepszego świata, którego wszyscy pragniemy. Idea Chrystusowa społecznej miłości zawisa dziś nad światem jako nieuniknione fatum. Jeśli ludzkość chce istnieć, jeśli nie chce się dośzczętnie wytepić swymi potwornymi pomysłami wojennymi, to musi tę ideę przyjąć i w życie wprowadzić. Są dwie tylko drogi dla ludzkości: albo kompletna zagłada w nienawiści albo zgodne współzycie w społecznej miłości. Niektóre jednostki i społeczeństwa dojrzały już tę prawdę i coraz częściej widzimy w kierunku wzajemnego zbliżenia narodów do siebie.

Skauting staje się w tej pracy walną pomocą...

*Olga Małkowska*  
„Czuj-Duch” 1924



archiwum  
harcerskie.pl

## Druhu Drużynowy

Jeżeli we wrześniu rozpoczęłaś pracę z zuchami, zrobiłaś zaciąg, to teraz, pod koniec października masz *bandę* 20 - 25 chłopców, którzy już poznali się, ośmieliłi względem siebie. Jeśli jest to dobra *banda*, to słucha Cię, wyczuwa Twoje gesty, znaki, jest w Ciebie wpatrzona - *Wodzu*. Ale chłopaki, jak tylko obrócisz się, zaczynają rozrabiać, szturchać się, są niesforni w sztafetach. Powoli wychodzą ich cechy charakteru. Poznajesz ich...

## Druhu Drużynowa!

Jeżeli we wrześniu rozpoczęłaś pracę z zuchami, zrobiłaś zaciąg, to teraz, pod koniec października masz trochę rozkrzyżowaną i niesforną grupką 20 - 25 dziewczynek. Każda chciałaby robić „coś innego”, obserwujesz grupki *przyjaciółek*, które nie chcą się bawić z tą lub inną koleżanką. Jeśli Twoja gawęda jest zainteresowana, a zabawa „pochłoneńca”, to właśnie znikają, lecz gdy zbiórka się kończy, pewnie słyszysz „druhu, bo ona mi...”. Czasami ręce Ci opadają jak widzisz ich plotkarstwo, sobokostwo, niechęć do podzielenia się przyniesionymi materiałami do majsterki...

### Co robić?

- Kiedy mija max. 2 miesiące tworzenia się gromady,
- kiedy powoli powstają obrzędy, zwyczajne, zawołania,
- kiedy zuchy już wiedzą co to Prawo Zucha i jak postępować zgodnie z nim - wtedy nadchodzi czas podziału gromady na

### SZÓSTKI.

Dlaczego dopiero teraz? Bo:

- 1) Ty już znasz zuchy i wiesz kogo możesz „mianować” na tę funkcję,
- 2) bo zuchy poznały się na tyle, że są w stanie wybrać spośród siebie szóstkowego,
- 3) wyczuwasz już tworzące się grupki, przyjaźnie, rysujące się podziały, musisz nadać im ramy koleżeńskiej współpracy, a nie rywalizacji za wszelką cenę.

### Po co szóstki?

- aby trzeba było *umieć zwyciężać razem* (ten najsilniejszy i najslabszy)
- aby umieć sobie pomagać i uczyć się odpowiedzialności za innych
- aby Tobie było łatwiej dzielić pracę, prowadzić punktację
- aby starsze dzieci czuły się odpowiedzialne za młodsze
- aby starsze dzieliły się swoją wiedzą (to zwłaszcza w gromadach wcześniej istniejących, gdzie zuchy „nowe” wchodziły do różnych szóstek)
- aby co ambitniejsze miały swoją funkcję w gromadzie, czuły się potrzebne.

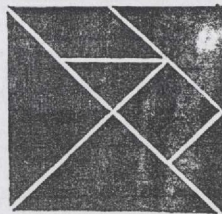
Zapytanie, która z dróg jest lepsza: wyboru przez zuchów, czy mianowania. To nie tak. Dobrze jest połączyć te dwie drogi. Z reguły problemem nie jest wskazanie szóstkowego, bo po 2 miesiącach wspólnych zbiórek tacy przywódcy wyłaniają się. Problemem jest jak podzielić gromadę na szóstki.

■ Na kilku wcześniejszych zbiórkach zapewne prowadziłaś (leś) sztafety, majsterki w grupach teatrycz samorodny, te grupki, które coraz częściej nie zmieniały składu - to właśnie przyszłe szóstki; jeśli tak się stało, to ta grupka potrafi ze swego grona wytypować szóstkową.

■ Może wychodziłaś z chłopakami do parku, lasu - dawiałaś zadanie: *Maciek, Wojtek, Staś i Andrzej, dobiećcie sobie po 5 chłopaków i wykonajcie zadanie w kopercie (15 minut)*. potem

§2(45)

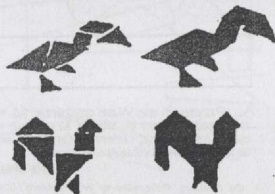
## UKŁADANKA, która rozwija spostzegawczość i uczy logicznego myślenia



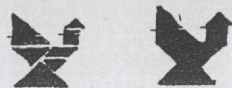
Trzeba przynosić to na kartonik i pociąć wzdłuż linii. Może służyć wielokrotnie do układania figur. Kto więcej z nich ułoży, zachowując zasadę, że w każdej figurze musi być zastosowana każda z siedmiu części, czyli trzeba wykorzystać wszystkie, i że każda część musi ściśle przylegać do innej, a nie może przykrywać ani trochę drugiej.

Pięć-wszą próbą będzie zmieszanie wszystkich części i złożenie ich z powrotem w kratrat. Wcale to nie jest takie łatwe.

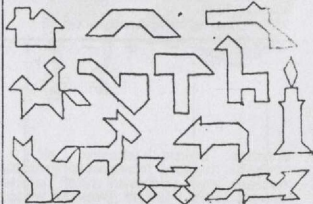
Drugą próbą - układanie według podanych przykładów:



## KAMIGŁOWY



Trzecia próba - to układanie według sylwet, bez linii pomocniczych: domek z kominem, prosty mostek, kowadło, młotek, krzesło, paląca się świeca z lichtarzem itd.



Teraz może każdy zmierzyć się z zadaniem według własnej fantazji. Może zwierzęta: szczekającego pieska, świnię, kota, myszkę, strusia, kangura, rybę itd., może przedmioty...

Klasyczna układanka powinna być czarna lub granatowa. Przy szóstkowym ułożeniu daje to ładne i bardziej wyraźne figury. Możemy też poszczególne części pomalować z jednej strony na jakiś kolor, a z drugiej na inny - będą pewnie utrudnienia, ale i ciekawe efekty kolorystyczne.

Teraz - zawody: która szóstka ułoży więcej oryginalnych figur: sędzia - drużynowa ogłada, zapisują, burzymy skład - i nowa figura.

(obrazki zaczerpnięte z OZW 8/85)

13(45)§



## GRANATOWY NOTESIK

Mam swój granatowy notesik, z którym się nie rozstaję nigdy. Jest moim stałym towarzyszem na zbiorcach zachowowych i tych w hufcu. Jest bardzo wygodny, choć wiele danych w nim odnotowywanych ma również miejsce w książce pracy w gromadzie. Ale jak tu chodzić w czasie zbiorów w książkę pracy? Zresztą ona nie zmieści się do kieszeni...

Zuchy pilnie obserwują ten notesik. Chcą żeby w nim odnotowywane były tylko najlepsze rzeczy. Ale tam - nie tylko o nich, choć wszystko, albo prawie wszystko, dla nich.

Sprzedam Wam za siedem umiędzców niektóre (puste) kartki granatowego notesiku do ewentualnego... Same możecie się przekonać, jakie to praktyczne.

### TERMINARZ DRUZYNOWEJ

termin	data	data	data	data	data

### PUNKTACJA SZÓSTEK

data	wpisane	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps	ps

14(45)6

### NOTATKI O ZUCHACH


### POMYSŁY DO EWENT.WYKORZYSTANIA)-O WYKORZYST


### MOJE PROBLEMY


### ROZWAŻANIE

Przyznam się Wam szczerze, że sam pomysłu pozycyłam od moich szkolnych nauczycieli. Oni też mają Dziennik Klasowy - ale prócz tego swój kieszonkowy notatnik...

Kasia Masłowska

Od Redakcji: Przepraszamy druhne Kasię i Czytelników, że zamieściliśmy tylko 6 stron i tak bardzo pomniejszonych. Względy techniczne są niestwierdzone...

## Majsterka na czasie

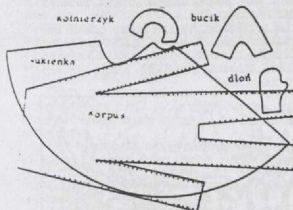
# PRZYTYLINKA

Barbie? O, nie! To taka sztywna laika i taka... nie swojska. Taka droga!... ubranka to fałcuszek kolejnych wydatków. I na dodatek nie można jej przytulić...

Najlepiej zrobić własną na majsterce! Może na подарunek miłotajowy dla rodziców albo siostry albo kuzynki?

Mają lajkę zrobimy z kolorowego filcu ze starego kapelusza - zachęca pan Słodowy. Ale niekoniecznie. Co prawda główkę można - dla ułatwienia - zrobić z plecki pingpongowej, ale najlepiej obciągnąć ją starym, niepotrzebnym kawałkiem z jasnych rajstop, bo to łatwiej pomalować, przyszyć włosy i zeszyc z korpusem.

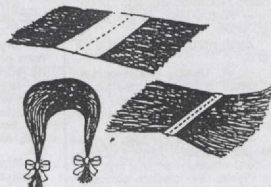
Korpus z rączkami i nóżkami zeszyjemy po odpowiednim skrojeniu z kawałka płótna, uważając, żeby wykrój był nieco szerszy, bo jak przewrócimy ten „woreczek” na drugą stronę (zeszyliśmy do środka) i wypełnimy skrawkami szmatek, to musi to jakoś wyglądać. Pamiętajmy, żeby rączki i nóżki nie były za krótkie, bo to zeszcpeci naszą Przytylinkę. Buciki, dionie, sulienkę i do niej kolnierzyk zrobimy tak, jak nam sugeruje pan Słodowy (wykrój na rysunku).



Oczy, nosek (wystarczą dwie „dziurki”) łatwo na tkaninie z rajstop narysujemy

piaskiem.

Włosy (peruczkę) wykonamy w następujący sposób (rysunek):



Na paseczku papieru dokładnie układamy kilkadziesiąt pociętych kawałków włóczki. Potem nakładamy wąski paseczek tkaniny (tasiemkę, szatkę) i całość przesywamy, najlepiej na maszynie do szycia - ale skąd tu wziąć ją w harcówce? Może jako zadanie międzyzbiorkowe do domu? Podłożony pod spodem i przesywany papier oddzieramy, natomiast pasek z tkaniny, łączący wszystkie pasemka, obcinamy do brzegów włóczki i tą stroną przyklepimy (lub przyszyjemy) do główki laiki. Po uczesaniu korony nici należy razem związać i przyszyć kokardki, albo, jeśli zabezpieczymy sobie dość długie „włosy”, to możemy zapisać w warkocze. Może też być inna fryzura, ale to sprawa mody, gustu i... umiejętności jej upięcia.

Warto włożyć trochę wysiłku w wykonanie tej laleczki, bo ona nam się odwiedzimy. Przytylinkę można będzie przytulić do siebie jak pluszowego misia lub małąkę, jak coś miłego - do poduszki...

(proszę pożyczono od pani Słodowej z jego książki "Lubie majsterkować" W-wa 1984)

11(45)6



# HOKUS POKUS

Andrzejkowy wieszczór - to nie tylko pora wróżb, ale również różnych „sztuczek magicznych”.

Na przykład: Trzy jajka i trzy siołki napełnione cieczkami (przygotowane wcześniej) bardzo intrygują wczasy.

Wreszcie podchodzi drużynowa i mówi do jednego zuchy:

— Wrzucił jajko do pierwszego siołka.

Zuch wrzuca, jajko opada na dno.

— A teraz, hokus-pokus, chociaż zbył jajko zawieszło w powietrzu siołko? — wrzuca jajko do drugiego, jajko zawieszło w powietrzu.

— Chciele, żeby jajko pływalo jak kaczka? Tak? Dobrze. Czaru - maru — wrzuca jajko.

Pywa. W dwóch siołkach była rozpuszczona sól, w mniej szary i większej ilość.

Inny przykład: Przez 10 dni przed wieczorem czarów drużynowa moczy jajko w occie.

W czasie wieczoru wrzuca do jajka na krótko do octu, a po kilku — hokus — pokus potrąca tem — hokus — pokus (strośnie!) do butelki z kefiru.

Jeszcze inny przykład: czarodziejski pierścien. Pierścien metalowy zawieszony na nitce, którą następnie podpalamy. Nitka pnie się, a pierścien wisi nadal? Nitkę uprzednio przez kilka godzin moczonego w dobrze osolonej wodzie, a następnie wysuszone. W czasie spalania kryształki soli topiły się i zdolne były utrzymać pierścien.

Może znaćle jeszcze inne „niestworzone rzeczy”. Warto nimi uprzejmieć andrzejkowy wieszczór.

Tylko pamiętajcie: należy zuchom wyjaśnić rzeczywiste przyczyny zachowania się przedmiotów.

## Zwierzatkowanie

Zuchy bardzo lubią podpatrywać i nasładować zwierzęta. Najlepiej to robić na wycieczce, na świeżym powietrzu. Na ale jak zima...? W wywietrzonym pomieszczeniu można spróbować.

**My - jak koty.** Zuchy maszerują w kole, jeden za drugim, stąpając jak najciszej, rozglądając się w koto sieć, czasem nawet wesząc lub nawet podbiegając kilka kroków, ale zawsze zapalnie cicho, na palcach...

**My - myszy.** Zuchy idą szóstkami, jedna za drugą, drobniutki kroczkami, bez dźwięku - na sygnał - pięć kroków zrywami - przystają, znowu idą.

**My - jak lwy.** Zuchy maszerują wielkimi krokami, idąc jeden za drugim w szóstkach. Stąpają cicho - jak na lwy przystają. Są dumni - bo lew to król zwierząt.

**My - jak berek-żuraw.** W wyraźnym wyznaczonym polu (około 12 na 12 kroków) berek-żuraw skacze na jednej nodze, inni uciekają na dwóch.

**My - jak bociany.** Sztynno, ostrożnie stawiając nogi, wyraźnie zginając je w kolanach, dostojnie. Czasem przystają na jednej nodze, podginając drugą.

Można jeszcze nasładować chód wielu innych zwierząt, ale również można nasładować ich inne zachowanie.

**Walka kozłów.** Zuchy ustawiają się perami, twardzi zwróconymi ku sobie. Następnie wykonują pełny przysiad i zaczynają zbliżać się do siebie.

**Kaczka ples.** Zuchy nasładowują kaczki, mówią kwa - kwa, i przy każdym słowie pochylają głowy. Nagle rozlega się szczerkanie psa (drużynowa, przyboczna, wyznaczony zuch) i kaczki uciekają, pomagając sobie skrzydłami (rękami).

**Małpy i dziańdek goryli.** Małpy chodzą cicho i nie budzą dziańka goryla, którym jest drużynowa lub przyboczna. Dziańdek bzdzi się i wskazuje ręką tego, którego chód posłyszeli.

Bardzo podobna jest powszechnie znana zabawa **stary niedźwiedź mocno śpi...**

Podaliśmy wyżej przykłady. Można także oddać imitacyjne w ręce szóstki i zabawić się w zgodną grę: co to za zwierzęta. Szóstka umawia się i nasładowuje ruchami i jaką grupę zwierząt, pozostali odgadują. Mogą głośnie nasładować: **Co to za ptak?**



22 listopada - Święto Orła Łwowskiego

## REDUTA

Placówki nasze: ul. Bema, szkoła Kadecka dyr. kolek, poczta i inne, będą kiedyś siawne w historii obrony Lwowa.

Korzystając z przewyższenia, udajemy się na pocztę, celem przyjrzenia się bliżej temu od-dinkowi, o który tak zaczęte toczy się boja. Dochodzimy ulicą Kraszewskiego. Wierpiała ona bardzo wskutek sąsiedztwa w ogrodem Pożarowiczki i Sejmem, gdzie ogień tygodniami nie ustawał. Kamienice noszą liczne ślady kul, okna powybijane, kawałki murów leżą na chodniku. Wstępujemy do kamienicy pod Nr 19 A, gdzie mieszka nasz znajoma. W mieszkaniu jej potrzebne kulami szyby, porzysowane obicia, zdruzgotane świeczniki elektryczne. Na podwórzu w kamienicy przechodniej skonstruowano przemyślną obronę.

Opuszczamy kamienicę i schodzimy w dół ulicy. Spustosze nie coraz większe; pod nogami mądwo tynku, szkła z szyb, odbitych, spłaszczonych kul, odłamanych kawałków futry. Dochodzimy do ostatniej naszej placówki, gdzie chłopcy nasi bronią się zawzięcie, stworzyli rodzaj fortecy z kamienicy, która przetrzejdzie do historii. Kamienica ta wywiera potężne, wstrząsające wrażenie: cała jest podziurawiona kulami, poszarpana odpryskami granatów, z za zderzonego tynku świecą rany cegieł, ani jednej szyby, rami odenkie wyleciały, z olbrzymiej bramy w strzechach zwisają podzielane jakby wstęgi drewna.

Dom, na zewnątrz robi wrażenie trupa, ale wewnątrz wre i kipi życie nowe, inne, niezłomne, nie lekające się niczego, bo zbratanie za śmiercią...

Nikt tu zresztą o niej nie myśli, nie ma na to czasu, panuje tylko jedna wszechwładna myśl: rozkaz i to począć, za wyrwać się musi, bo ta placówka jest szczytłem do zwycięstwa.

Zatrzymuje nas posterunek. — Cześć! Przepustka? — Pokazuje legitymację, potem wraz z koleżanką naszą wchodzimy do wnętrza. Wicher

ze śniegiem hula po frontowych pokojach - u okien młodzieńcze, rozpromienione twarze żołnierzy. Przeważnie kilkuletni chłopcy - najstarszy może ma lat osiemnaście. Komendant nie ma... Na podłodze formalne stopy wystrzelonych naboju, w kątach nowe, przygotowane do walki.

Sciskamy drobniutki, zaczerwienione od mrozu ręce. Rozdajemy suchary, słuchamy opowiadań. Proste są, serdeczne, śródami - jak dusze tych spartaskich dzieci, których każde jest bohaterem.

A nasz komendant to taki morus... - i znowy przepływa epizod.

— Prosimy dalej, Jurek, waz!

W pokoju od potworków na ziemi leżą śniadki, stoje odcina o ściane karabiny, na stołach stery ładunków, w kącie obok zburzonego pieca nosze.

— Przecież tu dostąpił nie podobna, jakżeś jedzenie?...

Wszystkie strychy i piwnice przykających do siebie kamieni porzebejbano. Amunicja sła pod ziemią, żywność strychami...

Jest przerwa bojowa, więc można się spokojnie napić - zresztą wszystkim nie czyni przeczść świst kul, pod którymi codziennie chodzimy.

Śwad i zapach niechlujstwa, zajełty, długiej bitwy wysika prawie ły z oczu.

Że... Za kilka godzin kończy się zawieszanie broni. Mimo woli oczu nasze spoglądają na ten zrujnowany dom i na postacie obrońców, pełnych hartu, najlepszej nadziei i radości, że oto dano im walczycy o utrzymanie polskiej stolicy kresowej, którą obronił napewno.

— Cześć wam!  
— Cześć, cześć! - błęgną za nami serdeczne, drogie głosy i zapadają w duszę niezapomnianym echem...

(z książki Artura Schroedera „Orleta” - Lwów 1930)

89(45)

812(45)



archiwum  
harcerskie.pl

# Zuchowe śpiewanie

Każda drużynowa powinna znać zasady higieny głosu dziecka, bo jego aparat głosowy jest niezmiernie delikatny. Jego krtani jeszcze się rozwija, łatwo narząd głosowy uszkodzić, czy nawet bezwrotnie zniszczyć, jeśli się nie przestrzega poniższych reguł:

1. Śpiewać należy wyłącznie w skali głosu dziecka w wieku zuchowym, to jest od C<sup>1</sup> do E<sup>2</sup>.

2. Zwracać uwagę na prawidłową emisję głosu:

- a) postawa przy śpiewie
- b) oddech w odpowiednich miejscach
- c) dykcja, artykulacja głosek
- d) wykorzystywanie rezonatora głosowego
- e) intonizacja

3. Wykorzystywać w śpiewie odcienie dynamiczne, lecz nie wolno żądać od dzieci zbyt głosego śpiewu (krzyku).

4. Nie wolno śpiewać:

- a) podczas forsownej wędrowki,
  - b) w marszu pod górę,
  - c) w chłodnym powietrzu,
  - d) w zakurzonej pomieszczeniu
5. Czas trwania śpiewu czy płasania nie powinien przekroczyć 10 minut.

6. Przy bardzo intensywnych, wyczerpujących fizycznie płasach - dzielić gromadę na dwie grupy, z których jedna płasza, a

druga śpiewa; później następuje wymiana zadań.

7. Nie pozwolić żeby dziecko śpiewało przy nawet najmniejszej chrypcie, czy innej niedyspozycji głosowej.

8. Likwidować wstychmiast szkodliwe dla głosu wstęplenie mięśni w okolicach szyi.

9. Często przewietrzać pomieszczenie, w którym prowadzi się zajęcia z zuchami.

10. Piosenka śpiewana przez zuchy nie może przekraczać stopnia trudności wykonawczej przewidzianego dla dzieci w młodszym wieku szkolnym.

Nie można przyjąć jednego stałego schematu uczenia piosenek zuchowych, ale:

1. Piosenka musi łączyć się z tematyką zbiorów.
2. Proponowana piosenka powinna być dzieciom pozytywnie umotywowana.
3. W zasadzie nie wyodrębniamy tekstu słów piosenki od jej melodii, traktujemy piosenkę całościowo.
4. Można recytować rytmicznie tekst słowny piosenki.
5. Nauczanie piosenki powinno być w różny sposób urozmaicane.
6. Piosenkę drużynowa śpiewa wielokrotnie, zanim zuchy ją podchwycą i za-wtórują.
7. Nucenie piosenki mormorando lub śpiewanie jej melodii na „la, la, la” jest nie pierwszym, lecz ostatnim etapem nauczania piosenki.

(na podstawie „Mistrz” DZW Nr 12/1965)

10(45)

iskierka

Sukces



Któż to nie pragnie pozytywnego wyniku swoich zamiarów i przedsięwzięć? Któż to nie widzi w tym swojego osobistego sukcesu, a jeśli coś się nie uda - to zaraz kwalifikuje do osobistej klęski?!

Ale... Czy aby rzeczywiście zmierzasz do sukcesu? Jeśli wydaje Ci się, że tak, to czy po drodze nie zgubiłeś jakiegoś niezbędnego elementu powodzenia Twojego przedsięwzięcia?

Naważniejsze - to jasno określony cel. Jasno określony, a więc coś w stadium kalkowicze gotowym, nakreślonym czy określonym w szczegółach, jak wizja obrazu malowanego przez artystę. Jeśli nie potrafisz wyobrazić sobie tego gotowego wizerunku - nie podejmuj drogi. Mglisty obraz celu z góry przesądza o wątpliwym sukcesie.

Niesłuchanie istotny jest plan osiągnięcia celu: środki, etapy, narzędzia, pomoc i współpracownicy, rezerwy i warianty rezerwowo itd. Musisz to wszystko mieć jak czcionki w kaszcie zegara, by nakreślić plan.

Teraz - niemal wszyscy o tym zapominają, bo wszystkim się spieszy - pozwól sobie na symulację przebiegu realizacji. Najlepiej byłoby, gdybyś ją mogła przeprowadzić z kimś drugim, z jakąś grupą bliskich, których potrafisz zafascynować celem. Uważaj na dobór, żebyś w tej grupie nie miała leni umysłowych i potakawaczy - tacy Ci nic nie dadzą. Wynotuj wątpliwości, nawet pozornie wyjaśnione - to do ponownego przemyślenia.

Sukces - to upór, praca i jeszcze raz praca. Pokonywanie trudności. Wiara w osiągnięcie celu. Naucz się cieszyć etapowymi osiągnięciami. Małe klęski jako powód korekty a nie rezygnacji (załamania). Nie balmuj siebie, nie udawaj. Bądź silna. Hartuj się w zmierzaniu do celu. Nic, co ważne i cenne, nie przychodzi łatwo.

Kochaj to co robisz, kochaj tych, dla których to robisz - to gwarancja sukcesu!

Wolno ci korygować drogę - nigdy cel!

Całym sercem życzę Ci powodzenia.

Lutar

## Podnóża moich gór

słowa i melodia napisała Olga Matkowska w 1927r.  
dla druhen z Cisowego Dworaku

*Forma I - epikurid*

*Forma II - epikurid*

*Forma III - epikurid*

*Forma IV - epikurid*

*Forma V - epikurid*

nie - macie sro - kie ty - mek, a - Pies  
Zasłaniec  
chamer pie - bi - ty się wsi - l  
w sro - ka - ja - kuz - kuz

2. Chod smutków tyle wkrąg  
I prób nieznaną kres,  
Nie wolno łamać rąk,  
Ni przonych ronić łez.  
Lecz śmiało w górę wzniesić akord  
I wierzyć, że mroków tych ciem  
Słoneczną kryje gdzieś tor  
I wielki jasny dzień.

87(45)



## Pożywka dla gawędziarzy

# TELEGRAM

Posłuchajcie - opowiem Wam historię, która zdarzyła się lat temu w pewnej bieszczadzkiej miejscowości.

Było zimowe popołudnie, właśnie zamykano pocztę, jej pracownicy udawali się do domu po przepracowaniu ciężkiego dnia pracy.

Pani Stasia stała już w palcie, lecz musiała wrócić, by odczytać telegram. Adres: Adam Adamski, ulica Błotna 345, Schronisko. Treść: Wracaj natychmiast stop mama złamała nogę stop ojciec stop.

-- Co z tym zrobić-- pan Stasia rozładał beczadnie ręce -- schronisko to oddalone jest o kilka godzin drogi, i o lato, a zimą droga jest po prostu nieprzejezdna. Prawdopodobnie Adam Adamski jest turystą przebywającym na urlopie. W nocy szybko nie dojeździemy. W dodatku pomocnikiem w transporcie jest... sympatyczny osiołek.

-- Dzisiaj nic już nie zrobimy -- powiedział pan Karol, który przyszedł po pani Stasię -- Pomyślimy jutro.

-- Jutro jest Nowy Rok. Poczta jest nieczynna, a telegram jest bardzo ważny -- powiedział ktoś inny.

-- Tegó nie można tak zostawić -- wzięta się zdecydowanie pan Karol -- Pójdę tam jeszcze dziś.

-- Zwartowałeś? Tyle śniegu nasypany, że do jutro rana tam nie dojdiesz. A poza tym dopiero jesteś po grypie. I słyszałam, że w lesie pojawiły się wilki.

-- Już bez przesady z grypa i z wilkami. Poza tym nie ma innego wyjścia. Wyobraźcie sobie listonosza z takim długim stażem pracy nie dostarczą ważnego telegramu adresatowi? Co by było, gdyby tacy byli listonosze.?

I pan Karol wyruszył w drogę. Wziął sobie termos z gorącą herbatą, ciepłe swetry i narty. Na koniec przeprosił żonę, że nie może z nią spędzić sylwestra, pocałował w skroń, tak jak ojciec córki i wyruszył.

Było już ciemno, bo zimą zmrok szybciej przychodził. Niezbyt miło samemu mu się szło.

-- Idę już dwie godziny, nawet mi się nie złe idzie -- mruknął do siebie.

Gdy przeszedł pewną część drogi, usiadł by odpocząć. Było całkiem ciemno. Gdy tak siedział, zobaczył dwa punkty świeca. Na szczęście były to oczy sowy. Wyruszył by iść dalej. W pobliżu drogi do schroniska zobaczył górki. Żeby było szybciej, postanowił zjechać na nartach. I nagle - trrrrrr! Pan Karol się wywrócił. Ze śniegu wystawał korzeń drzewa. Nie mógł wstać. Zdjął nartę z buta i zostawił. Próbował się czoićgać, lecz w pewnej chwili zsunął się w dół śniegowy.

-- Chyba nie dam rady -- pomyślał.

Zdobyl się na jeszcze jeden wysiłek i posnął się do przodu. Jeszcze raz.

-- Jakoś wychodzi...

Po jakimś czasie pomyślał o odpowiedziku. Wyciągnął się na śniegu i patrzył w gwiazdy. Ogarnęła go senność.

Tymczasem w małym schronisku turyści obchodzili Nowy Rok. Było wesoło i gwarnie.

-- No, kochani -- powiedział gospodarz -- trzeba iść spać, bo jutro będziemy do niego. Jeszcze tylko spojrzę na niebo, jaka jutro będziemy mieli pogodę...

Wyszedł. Nadle dostrzegł, że w oddali coś się rusza. Powoli się przybliżył.

-- Człowiek!  
Zawołał chłopców i przywlekłiw owego człowieka do schroniska.

-- Mam telegram o pana Adama Adamskiego -- wymamrotał zmęczony i obolały pan Karol.

Często myślę o panu Karolu - listonoszu. Zwiąszcza wtedy, gdy nie chce mi się czegoś zrobić, komuś pomóc, bo właśnie mam własne sprawy do załatwienia. Myślę, że ten listonosz jest godny nasłuchowania...

A co Wy o tym myślicie?

Agneszka Kos

## BEAVER SCOUT PROGRESS CHART

Name	Investiture requirements	Blue footprint	Green footprint	Red footprint	Brown footprint	Purple footprint	Yellow footprint	Pink footprint	White footprint

### Modlitwa Bobrów

*Dwoje małych oczu do patrzenia na Ciebie  
Dwoje małych uszu do słuchania Ciebie  
Dwoje małych stóp do spacerów Twoimi drogami  
Dwie małe ręce do pracy dla Ciebie przez wszystkie moje dni  
Dziękuję Ci Boże*

Po zamalowaniu wszystkich krerek np. (8 wymagań niebieskiej łapki), boberek dostaje niebieską łapkę i przyszywa ją na rękaw bluzy.  
Nie myślcie, że wszystkie wymagania są tak proste; np. różowa łapka zawiera punkt 4 „Widz o biednych dzieciach na całym świecie i opowie jak on może im pomóc” (ach, miałam nie tłumaczyć! I'm sorry).  
Boby nie wyjeżdżają na kolonie zoologiczne (wliczące zresztą trwają tylko kilka dni!).



### Powinności bobrów

#### Blue footprint

- (1) Paint a Picture.
- (2) Butter a slice of bread.
- (3) Pour water into a glass.
- (4) Know their left from right.
- (5) Tie their shoe laces.
- (6) Polish their shoes.

#### Green footprint

- (1) Hop a ball 5 times.
- (2) Ride a bicycle.
- (3) Know how to tell the time.
- (4) Identify five Irish coins.
- (5) Wash their hands and face.
- (6) Fold their neckerchief.

#### Red footprint

- (1) Name 8 animals that live in the Zoo.
- (2) Name 6 things that you would find on the beach.
- (3) Go on an outing with your colony.
- (4) Visit another beaver scout colony.
- (5) Name 6 things in a church.

## BEAVER SCOUT PROGRESS CHART

### Brown footprint

- (1) Collect six things for a nature table.
- (2) Name six birds.
- (3) Now how to care for pets.
- (4) Make a collage.
- (5) Take a beaver scout home to tea.
- (6) Keep a note of your good deeds for the week.

### Yellow footprint

- (1) Take part in a Beaver Scout Colony Picnic.
- (2) Take part in a Beaver Scout Colony Cook Out.
- (3) Take part in a Beaver Scout Colony Treasure Hunt.
- (4) Name six trees and draw a picture of a tree.
- (5) Tell a story about little creatures that God made.

### White footprint

- (1) Build a model space craft.
- (2) Name six things you would take with you to outer space.
- (3) Make up a story about outer space.
- (4) How much space in your bedroom, measure it and tell your Beaver Scout Leader.
- (5) Make up a prayer.

6(45)8

### Purple footprint

- (1) Learn about simple Water Safety.
- (2) Take part in a fire drill.
- (3) Learn about safety in the Home.
- (4) Learn about the dangers of talking to strangers.

### Pink footprint

- (1) Take part in a Beaver Scout Meeting with an International Theme.
- (2) Draw a flag of another Country.
- (3) Take part in a Beaver Scout Colony meeting with a Garda present.
- (4) Find out about poor children of the world and tell how you can help them.



innych 4 wybierało sobie „swoich” i... obserwowałaś to dobieranie - powoli tworzyły się stałe ekipy.

Jeżeli masz większość dzieci z klasy III i IV to w Kręgu Rady udało się wytworzyć atmosferę rozmowy, to może warto zanurzyć i poprowadzić zbiórki, gdzie gawęda jest o współpracy i pomocy sobie nawzajem; większość zajęć do gry, ćwiczenia, zadania grup, a w Kręgu Rady podejmiecie decyzję o podziale gromady na szóstki; tydzień czasu na zastanowienie się nad składem. Następna zbiórka - jak gdyby dwuczłonowa: zuchy proponują osoby na szóstkowych, potem zesław zadań, czy podobają (powinni z nich wyjąć zwycięsko) i druga część to obrzęd (Wasz obrzęd); manowienie szóstkowych, z wręczeniem A krokiewek (nosi się je na lewym rękawie pod herbem).

*Je tych szóstek powinno być?* Odpowiedź: parzysta ilość, bo wtedy mogą parami konkurować ze sobą w sztafetach, a potem zwycięskie - ze sobą. Optymalnie 4 szóstki pięciu lub sześć osobowe.

I jeszcze jedno. Nie przejmuj się, gdy zuchów nie jest równa ilość. W majsterce, zwiadach czy teatrzykach nie ma to większego znaczenia, a w grach np. sztafetach zuchy same zniejadą rozwiązanie (np. szóstkowy biegnie dwa razy). Zresztą jeżeli uda Ci się wpoić, że to nie zwycięstwo, a umiejętność dokładnego wykonania czynności - to byłoby zawsze obróbinie lepszym względem swojego wcześniejszego osiągnięcia - jest ważne, że ilość zuchów w szóstce nie będzie problemem.

Jeżeli szóstka, w której zuchy nie chodzą na zbiórki, odczuje tego skutki (bo nie przesuniesz w sztafecie zucha z liczniejszej szóstki do tej małej, aby było „równo”) to potem będzie pilnować się nawzajem, bo obecność każdego, nawet tego z I klasy, będzie potrzebna (np. podział pracy przy majsterce).

*Szóstki to cudowne „narzędzie wychowawcze” oddane w Twoje ręce. Życzę Ci byś umiał/umiała je prawidłowo wykorzystywać.*

Czekam na Wasze listy - jak u Was wygląda praca szóstek (problemy też).

Czuwajcie w uśmiechu!  
Witostawa

## ZUCH MISTRZYNI

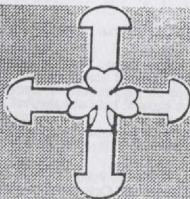
BIULETYN METODYCZNY GŁÓWNEJ KWATERY HARCEREK

- kosztuje 2500 zł, będzie kosztować w 1994 r. 3000 zł.
- możesz otrzymywać je co miesiąc pocztą do domu
- prenumerata rocznika 1994 (12 numerów pocztą) - pierwszy egz. 66.000 zł. (3000 zł + opl. poczt. 2.500 zł x 12) każdy następny na ten sam adres - 36.000 zł
- możesz zamówić komplety roczników wcześniejszych: 1989 - 1992: 40.000 zł, 1993: 30.000 zł, lub pojedyncze dawne numery w cenie 2500 zł za każdy egz. + opłata pocztowa
- wpłaty należy kierować na adres korespondencyjny redakcji: Wiesława Stojek, 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68/5a
- pamiętaj o wpisaniu na porządku pocztowym swojego nazwiska i ADRESU oraz za co jest przekazywana kwota

3(45)



archiwum  
harcerskie.pl



Dhna hm Ania Zachwieja HRka - Komisarzka Zagraniczna OHeK w ciągu pierwszych trzech dni września казаła mi podjąć decyzję o wyjeździe do IRLANDII na Kurs Kadry Szkoleniowej. Tam spotkałam się z małymi BOBRAMI (6-8 latkami) i WILCZĘTAMI (8-11). Potem byliśmy w Świątym Biurze Skautek (WAGGS) w Anglii i tam otrzymaliśmy materiały o „zuchach” w Anglii i na świecie. Więc najpierw kilka zdań

## O SKAUTINGU W IRLANDII

W Irlandii są dwie organizacje skautowe:

- CATHOLIC GIRL GUIDES OF IRELAND, CATHOLIC BOY SCOUTS OF IRELAND
- IRISH GIRL GUIDES, IRISH BOY SCOUTS

My byliśmy gośćmi pierwszej z nich.

Jej celem jest „pomoc młodym ludziom w rozwoju fizycznym, intelektualnym, społecznym i duchowym”.

Prowadzi ona swoją działalność wśród

- 6 - 8 latków - są do „beaver scout” (bobry)
- 6 - 11 latków - są to cubs scouts (wilczki)
- 11 - 15 latków - to scouts (skautci)
- 15 - 19 latków - to venturer scout (wędrownicy)

i liderzy (instruktorzy)

Ten podział i rozpoczęcie pracy w grupie bobrów jest związane przede wszystkim z faktem, że obowiązkiem szkolnym objęte są dzieci od 5 roku życia.



## BEAVER SCOUTS

Powinności bobrów:

- 1) udział w 4 spotkaniach
- 2) zna Modlitwę Bobrów
- 3) zna Obietnicę Bobrów
- 4) zna Prawo Bobrów
- 5) zna Motto (zawoł.) Bobrów
- 6) zna swoje nazwisko, adres, telefon
- 7) zna „Kod Bezpieczeństwa”

4(45)8

Dzieci wędrują po śladach bobrów. W ciągu 2 lat należenia do drużyny mogą zdobyć 8 takich symbolicznych „śladów łapek”. Są one w różnych kolorach. Każda z nich zawiera zestaw innych wymagań (w ramach nauki języka angielskiego podaje je dalej w oryginalnym brzmieniu).  
Przychodząc raz w tygodniu na zbiórkę trwającą około półtorej godziny, wszystkie razem zdobywają te same umiejętności; każdy boberek np. umie rozsmarować masło na chleb - wówczas na planszy zamalowywany jest prostokąt odpowiadający danemu kolorowi i numerowi.



# PAMIĘĆ

LISTOPAD

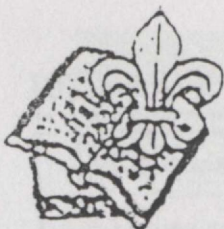
Tekstom krajem pisma podano ważne daty historyczne. Takim krajem pisma odtowiono wydarzenia nieobojętne. Tak wynotowano informacje programowe.

- 1 1916 - Zjazd zjednoczeniowy polskich organizacji skautowych w Królestwie Polskim (zabór rosyjski) i powołanie ZHP, przyjęcie aktualnych do dziś symboli. Naczelnym Komendantem został ks. Jan Mauersberger.
- 1918 - Zjazd przedstawicieli ośrodków harcerskich w Lublinie utworzył Ogólnopolski ZHP.
- 1960 - W „Zuchowych Włóczękach” ukazał się Regulamin Mistrzowskich Drużyn.
- 2 1969 - W DK ZHP zlikwidowano Dział Zuchowy i utworzono Dział Programowy Szkół Podstawowych aby ściślej powiązać pracę drużyn ze środowiskiem szkolnym. Pierwszy komentarz tego Działu: „Równanie do najlepszych... obowiązuje wszystkich i oznacza, że rzetelną codzienną pracą wnosimy swój wkład w ogólnospołeczne dzieło wychowania młodego pokolenia Polki Ludowej”.
- 6 1919 - w Poznaniu powstało Akademickie Koło Harcerskie, zrzeszające studentki i studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Do 1948 roku znakomita kuznia kadr harcerskich (w tym również Szarych Szeregów).
- 10 1918 - Zbiórka alarmowa starszych harcerzy w Warszawie, którzy zaczęli rozbrajać żołnierzy niemieckich, a potem utworzył Batalion Harcerski Wojsk Polskich pod dow. Tadeusza Składkowskiego. Harcerze rozbrajali również w Płocku, Częstochowie, Łomży, Łowiczu, Fabianicach i in.
- 11 1900 - urodził się Józef Grzesiak „Czarny” - twórca „Czarnej Trzynastki”, wybitny instruktor harcerski. W listopadzie 1960 r. wystąpił z ZHP. Zmarł 18.IX.1976.
- 1918 - Odzyskanie niepodległości przez Polskę i zakończenie I wojny światowej.
- 14 1961 - IX Ogólnopolski Zlot Poczty Harcerskiej w Sulejówku przyjął regulamin poczty harcerskiej.
- 16 1909 - Publicysta i powieściopisarz Edmund Naganowski poprzez artykuł w lwowskim „Świecie Polskim” przekazał społeczeństwu polskiemu pierwszą wiadomość o powstającym w Anglii ruchu młodzieżowym zwanym skautingiem.
- 1926 - GKZ w Rozkazie N. L. 2 przedstawił wymagania od drużynowych zuchów.
- 20 1946 - Od 20 - 29 listopada w Warszawie odbył się kurs dla nauczycieli prowadzących drużyny zuchowe.
- 22 Rocznicą uwolnienia Lwowa od najazdu bolszewickiego. Święto Orląt Lwowskich.
- 30 Andrzejkowy wieczór

816(45)







## O złotej siekierze

Biednemu wiesniakowi wpadła przez nieuwagę siekiera do wody. Rzeka była głęboka, a siekiera jedynym źródłem utrzymania. Więc chłopina usiadłszy na brzegu lamentował wniebogłosy. Krzyk rozpaczony dodał też do uszu wodnika. Dobry duszek zareagował natychmiast: wynurzył się ze złotą siekierą i spytał:

-- Twoja?

-- Nie, to nie moja -- odparł wieśniak.

Tak samo było ze srebrną: chłop zaprzeczył. Przyznał się dopiero do tej żelaznej, która była rzeczywiście jego. W nagrodę za prawdę wodnik ofiarował mu wszystkie trzy siekiery.

Uszczęśliwiony wieśniak opowiedział to zdarzenie sąsiadom. Jeden z nich chciał spróbować szczęścia. Wybrał się nad rzekę, upuścił naumyślnie siekierę i dalej w płacz i lamenty. I tym razem zjawił się zaraz wodnik ze złotą siekierą, pytając jak wtedy:

-- Twoja?

-- Moja, moja - wykrzyknął uszczęśliwiony chłop.

Ale wodnik nie dał mu ani złotej ani tej, co wrzucił do wody.

(z „Opowiadanie” Kazimierza Wójtowicza)

*Ileć człowiek nieumiarkowanie czegoś pożąda, zaraz staje się w sobie niespokojnym.*

(Tomasz a Kempis)



*Chciwość i żarłoczność są czynne, pracowite, nie znają wytchnienia.*

(Adolf Dygasiński)



*Nie masz gruntu pod nogami, jeśli dokonujesz jakiegokolwiek wyhoru tylko z myślą o sobie.*

(Dag Hammarskjöld)



*Świeczka nie należy do wyposażenia słońca.*

(Antoni Regulski)

„Zuchmiistrzynie” - biuletyn metodyczny Głównej Kwatery Harcerzy ZHR  
Redakcja: hm Wiesława Stojek, hm Urszula Kreć, hm Ludwik Tarnowski  
Adres kontaktowy redakcji: 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 68 m. 5 a  
Cena egzempl. 2.500.- zł  
Rozprowadzane w obiegu wewnątrzorganizacyjnym

